(Nro. 180.)

ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro 91. 7. Sierpnia 1821.

O śmierci Bonapartego.

(Ciąg dalszy.)

Nadworna gazeta Londyńska z d. 7. Maia umieściła także następuiący List Urzędowy Gubernatora wyspy S. Heleny, Pana Hudson Lowe, pisany do Ministra Woyny i Osad, Lorda Bathurst, o śmierci Bonopartego:

Wyspa S. Heleny d. 6. Maia 1821.

Milordzie!

Poczytnię za powinność moią, uwiadomić WPana, że Napoleon Bonaparte umarł. d. 5. b. m. w wieczor o godzinie 6tey minut 10 po wytrzymaney chorobie, która mu iuż od 17. Marca wychodzić z domu nie dozwalała. Z początku, to iest od 17. do 31. Marca używał tylko swoiego własnego lekarża, Profesora Antommarchi. Odtąd odwiedzał go także, łącznie z Profesorem Antommarchi, P. Arnott, lekarz pułku 20go. Dr. Schott, lekarz woyskowy tuteyszey załogi i Dr. Mitchell chyrurg sztabowy, królewskiey Marynarki, którzy równie, iak wszyscy na wyspie znayduiący się lekarze, ófiarowali Bonapartemu swoią pomoc, wezwani zostali od Profesora Antommarchi d. 3. Maia na lekarską radę, lecz nie znaleźli sposobności mówienia z chorym.

D. Arnott, był u Bonapartego w godzinie iego śmierci i widział go oddaiącego ducha. Kapitan Crokat, Oficer własnie podtenczas służbę czyniący i lekarze Schortt i Mitchell, widzieli go zaraz potem iuż nieżywego. P. Arnott całą noc został przy ciele.

Dziś rano o godzinie 7mey udałem się do pokoiu, w którym znaydowało się ciało a to w towarzystwie Wice Admirała Lembert, dowodcy stanowiska, Margrabiego de Montchenu, Komissarza Krola Imci Francuskiego i Komissarza Cesarza Imci Austryiackiego, tudzież brygadyiera Jenerała Coffin, dwóch dowodców woyska załogi tuteyszey: PP. Brooke i Tomasza Greentre nakoniec w towarzystwie Członków Rady Rządowey na Wyspie i PP. Brown, Hendry i Marryat kapitanów król. Marynarki.

Poznawszy w trupie z odkrytą twarzą leżącym, zwłoki Napoleona Bonapartego wyszliśmy z pokoiu.

Potem dozwoliłem wniyscia wszystkim domownikom Bonapartego, wszystkim oficerom lądowym i morskim, wszystkim Urzędnikom cywilnym, kompanii Wschodnio-Indyyskiey i różnym mieszkancom wyspy, aby ciało widzieli.

Dziś o godz. 2 otworzone zostało ciało w obecności lekarzy PP. Schorrt, Mitchell, Arnott, Burton i Matthew Livinstone Esq. Chyrurga w służbie Kompani Wschodnio Indyyskiey.

Przytomnymi byli także tey operacyi Professor Antommarchi, i Jenerałowie Bertrand i Hrabia Motholon.

Po dokładnem rozpatrywaniu się w wnętrznościach ciała, wszyscy lekarze wydali załączony tu rapport, w iakiem stanie różne części znaleźli.

Zwłoki pochować każę ze wszystkiemi zaszczytami, należącemi Jenerałowi naywyższego stopnia.

Depesze ninieysze powierzam Kapitanowi Crokat z pułku 20go, który w dzień śmierci Bonapartego, u tego sprawował służbę. Płynie ón szlopem woiennym Heron, który wyseła Wice-Admirał Lambert z eskadry stoiącey pod wyspa, dla przesłania WPanu tey wiadomości. Mam zaszczyt etc. (*Popisano*) H. Lowe Jenerał Porucznik.

Tu następuie dokładny wywód w skutek przedsięwziętey operacyi otwierania zwłoków uczyniony, zgodny zupełnie z tem, cośmy iuż w tey mierze donieśli, (*a którey do następuiącego numeru odkładamy.*)

Oprócz tego, umiesciły gazety Londyńskie następuiący wyciąg z listu przywatnego

pisanego z wyspy S. Heleny pod dniem 15. Maia.

Dnia 9. pogrzebiono zwłoki Bonapartego ze wszystkiemi zaszczytami woyskowemi, należnemi Jenerałowi pierwszego stopnia. Złożono ie w Sane-Valley (zdrowey dolinie), w mieyscu, które sam sobie na grób wybrał. Trumnę nieśli grenadyierowie a końce sukna karawanu Jenerał Bertrand i Hrabia Montchenu. Potem szli: Xiądz, będący przy Bonoparcie kapelanem, Pani Bertrand otoczona swoią rodziną, Margrabia Montchenu, Lady Lowe i iey córka w grubey żałobie, wielu Oficerów Marynarki i Sztab jeneralny. Sir Hudson Lowe i Wiceadmirał kończyli ten orszak żałobny. Pułk 66ty i 20ty artyleryi, ochotników, woysko morskie, blisko 3000 ludzi, uszykowane na okolicznych wzgórkach. Gdy ciało spuszczano do grobu, Artyleryia dawała salwy, każdy raz po 11 wystrzałów. Grób wykopano na 14 stop głęboko i u góry bardzo szeroko; poczyniono przytem wszelkie ostrożności. Mieysce grobowe poświęcili przody Xięża, Bonapartego zwłoki spoczywaią w potróyney trumnie, pierwsza iest ołowiana, druga z drzewa mahoniiowego, trzecia dębowa. Serce zachowane będzie w spirytusie winnym w puszce śrebrney, toż samo i żołądek w takiey samey puszcze.

»Ostatnie słowa, wyrzeczone z ust Bonapartego były: »*tete... arucé...*« lecz nie można było domyślić się ich znaczenia. Te słowa słyszano wyraźnie wyrzeczone z ust iego w dzień śmierci o godzinie 5tey z rana.«

Bertrand i Montholon, równie iak inne osoby domu Bonapartego, powrócą do Anglii na okręcie przewozowym Cameel, który we 14 dni odpłynie. Kapitan Marryat odrysował mieysce grobowe Bonapartego i cały orszak pogrzebowy.«

Inny list pisany na pokładzie okrętu Vigo, w zatoce Wyspy S. Heleny pod dniem 7. Maia donosi:«

»Widzieliśmy dnia wczorayszego ciało Bonapartego na katafalku; leżał w mundurze zielonym krucyfix miał na piersiach, a Xiądz ieden stał u nóg iego w głębokim smutku, płaczący. Powyżey stali także płaczący Jenerałowie Bertrand i Montholon. Płaszcz niebieski srebrem tkany, który pokrywał Bonapartego ciało, ma bydź ten sam, który nosił w bitwie pod Marengo: Na kilka dni przed Bonapartego zgonem, ukazał się wielki kometa, o ziawieniu się którego na południowym półkulu w tym właśnie czasie Astronomowie Europeyscy przepowiedzieli.«

Gazeta poranna Angielska z d. 9. z. m. przedstawia orszak pogrzebowy Bonapartego w sposobie następuiącym:

Napoleon Bertrand, Syn Jenerała. — Duchowieństwo w zupełnem ornacie

Doktor Arnot z 20. pułku. — Lekarze Buonopartego.

Grenadyiery (Ciało na cztero konnym wozie) Grenadyiery

(24 Grenadyierów, po 12 na każdey stronie, dla niesienia ciała, po przykrych wzgórkach, gdzie wóz póyśó niemógł.)

Hrabia Montholon. (Buonopartego kóń prowadzony przez dwóch masztalerzy) Jenerał Bertrand.

Służebni (Pani Bertrand ze swoiemi córkami w otwartym powozie) Służebni

Służebni.

Oficerowie Marynarki.

Oficerowie Sztabowi.

Członki Rady Rządowey.

Jenerał Coffin. Admirał. — Margrabia Montchenu. Gubernator.

(Lady Lowe ze swoiemi córkami w otwartym powozie.)

Służebni.

Dragony.

Wolentaryiusze wyspy S. Heleny.

Pułk wyspy S. Heleny.

Pułk sześćdziesiąty szósty.

Żołnierze marynarki królewskiey.

Pułk dwudziesty.

Artyleryia Królewska.

(*Dokończenie nastąpi.*)

O Patagonii i o tamecznych mieszkańcach.

Od połowy blisko wieku, iak kilku podróżniących, Patagonii brzegi zwiedzali, i wielkość tamecznych olbrzymów, bezstronnie zmierzywszy, z 12tu na 6 — stop oznaczyli prawie całkiem o tych poczciwych wielkoludach zapomniano. Mieli w prawdzie Hiszpanie nad Rio Negro w sąsiedztwie Patagonii twierdze, gdzie i handel utrzymywali; lecz iak mało rzeczy naród ten zazdrosny udzielał do rozszerzenia wiadomości kraiow i narodów, tak i o tey krainie nic ón nie obiawił światu. Swieżo wyszło iey opisanie w Edinburgh Magazinie *), wydane przez Porucz-

---

*) Umieszczono w Drezdeńskiey wieczorney gazecie, 1819. z 11. Listop. Nr. 270.

mika Angielskiey floty, niedawno podrużuiącego, w którem po części dawnieysze wiadomości przypomina, po części nieco dokładniey wyiaśnia i z tego samego względu uwagi iest godne. Niech z tego godzi się zrobić krótki wyiątek i dodać niektóre uwagi.

Kraiowce składaią się z dwóch różnych pokoleń. Jedne z nich pasterskie wiedzie życie i tey iest olbrzymiey wielkości, o którey podróżni w dawnieyszych czasach tak często z przesadą wspominali. Rozciąga się wzdłuż brzegów Rio de la Plata aż do kraiu Magellanskiego, w części Ameryki naywięcey południowey. Autor powiada, że widział dwóch naczelników czyli Kacyków, którzy zapewne ośm stóp byli wysokimi*); że ón sam, miał u siebie przez nieiakiś czas piętnastoletnego chłopaka, który miał 6 stóp i 2 cale wysokości. Nie mnieysze maią bydź i kobiety; a w powszechności całe pokolenie, ma piękne rysy twarzy i nadobny kształt ciała. Żyią z samego szczególnie myśliwstwa, i zdaie się, iżby dostarczali wybornych futer w obfitości, gdyby w ich kraiu zaprowadzono iarmarki; osobliwie *Quanako* czyli wielbłądzio - owcze skóry, których wełna rękodzielniom do szalów i wybornych sukien, byłaby pożądaną. **) Autor przywiózł z sobą do Anglii próbę tey wełny. Znawcy cenili funt oney 15. — 16. Szyil. (4 — 5 talarów.) Możnaby dawać kraiowcom w zamian, mocne napoie, Brazylüski tytion, czerwone lub niebieskie grube sukna, duże żelazne ostrogi (ponieważ równie kobiety iak mężczyzni prawie zawsze na koniu) długie noże, dzidy, korale sklanne, lub inne tym podobne przedmioty. Nie znaią monety i obadwa pokolenia nie używaią ognistey broni. Z osadą Angielskiego okrętu, ktory niedawno z Liwerpol w handlowych widokach na te brzegi był wysłany, żyli w nayłepszey zgodzie. Wchodząc do osady Rio-Negro wszyscy składali broń swoią, i nie wprzód ią aż na wychodzie znow brali.

Drugie pokolenie, są to tak zwani Pampas Indianie, ludzi rodzay zdrobniały, mieszkaiący mianowicie na zachodzie Rio Negro. Trudni się rołnictwem, chowem była i cóżkolwiek rękodzieły. Przybywaią na brzegi ze swoiskiem bydłem, grubem suknem i suszonem mięsiwem, dla wymiany nayszczególniey za tęgie napoie i tytion. Ma to bydź lud liczny i łagodny, obfituie w trzody owiec, możnaby od nich korzystnie wełne nabywać, lecz utrzymnią, że iest licha.

Hiszpanie, opuścili cały ten kray od Rio de la Plata do Kap Horn, wyiąwszy tylko Rio Negro, gdzie ieszcze pozostały szczątki osady, którey mieszkance z każdem rokiem ubywaią. — Rząd Buenos Ayreski wziął część onego w bezkorzystne posiadanie, postanowił tam dowodzce, ale bez naymnieyszey osady. W początkach wysłano kilka czered Negrów, którzy mieszkańców zabierali i gubiąc onym bydło, o naywiększą ich rozpacz przyprawiali. Takie uciemiężenia były powodem emigracyi. Przed rewolucyią był stan bydła kwitnącym, i co rok ładowało wiele okrętów skóry i łoie.

Kray około Rio Negro obfituie w żyto szczególnieyszey dobroci, ma obszerne, w wodę obfituiące równiny, które dziwnem sposobem do chowu bydła usposobione są. Byk i krowa Patagoni i są tey wielkości co Angielskie, wół zaś trzechletni iest o połowe wyższy i dochodzi ogromney wielkości. Z tego i dzikiego rogatego bydła, którego w kraiu pełno*) możnaby bardzo łatwo solone, szczególnie zaś suszone mięso w znaczney ilości odsełać. W Havannie mianowicie, w takiey cenie suszone mięso, iż cetnar po 14 dollarów płacą; do przewozu potrzebaby 2 lub 3 miesiące czasu poświęcić. Obfituie także w dzikie konie, których skóry mogłyby bydź użyteczne.

Na brzegach Rio Negro rośnie mnóstwo wierzb zdatnych na płatwy i balki do budowli. Nie maią innego do tego celu drzewa; na opał zaś służy słoma ryżowa, na którey im nie zbywa. Do budowania używaią suszonych na słońcu cegieł, lubo maią do zbytku kamieni**). Klima iest z nayłagodnieyszych i nayzdrowszych w swiecie.

*) Dzikie narody wybieraią pospolicie nayrośleyszych na Naczelników, ponieważ u nich siła naywięcey znaczy.

**) Właściwy Quanako, *Camelus Huanacus*, nie ma wełny ale długie włosy, Vicune zaś, ozdobiony naywyborniejszą wełną. Gdy południowa Ameryka w ogolności dużo tego rodzaiu zwierząt żywi, bydź może, że to, o ktorem tu mowa, od tych obudwoch różne.

*) W południowey Ameryce, wszystko dzikie, rogate bydło iest zdziczałe tylko, i pochodzi z rassy Hiszpańskiego. W połnocney Ameryce są dwa własciwe kraiowe rodzaie wołow, dotąd ieszcze nie oswóionych.

**) Przyczyna dla którey na obszernych równinach Paraguay, koło Buenos Ayres i bardziey ku południowi, lasów nie ma, iest płytkość ziemi. Skalisty grunt nie daie się rozkrzewiać korzeniowi.

W zdłuż brzegów pod 37 — 40° południowey szerokości, pełno iest wysp czyli haków piaskowych, które się na 7 do 8 mil morskich od stałego lądu w morze rozciągaią; maią zdolne porty w których okręty stać mogą i liczne zatoki, gdzie statki spławiać można. Mappa, którą F a d e n zrobił, iest lubo podług małey skali, bardzo dokładna, i niema żadney inney, na któreyby z większą pewnością polegać można. W miesiącach, Wrześniu Październiku, Listopadzie i Grudniu, to iest: na wiosnę w owey krainie, wyspy te pokryte są takiem mnóstwem słoniów morskich *), iż co rok 15 — 20 okrętów po 200 beczek (każda o 2000 funt.) ich tłustością ładowane bydź mogą, lubo połów z taką przezornoscią bywa przedsiębrany, iż się nie biią samce, dwóch lat nie maiące, ani samica póki nie pozbędzie płodu i póki tenże nie wyrośnie. Młode, od 3 — 4 tygodni, iuż się same żywić mogą. Amerykanie dużo im szkodzą.

Biią młode, z których nie więcey iak 4 lub 6 gallonow tronu bywa, bez względu, iżby z nich za 2 lub 3 lata, tyleż beczek mieć mogli. Oprócz tego, pełno iest na całem brzegu psów morskich, iuż szczeć iuż wełne maiących. Skórami ich w Anglii i Chinach, znaczny handel wiodą.

Okręt, od którego osady ninieysze wiadomości, nieszczęściem rozbił się właśnie w tedy, kiedy zamierzał rozpocząć korzystny handel z tym brzegiem. Był to tylko ieden okręt o którym tu pamiętaią, lubo co rok do 20 okrętów tu zawiia, z których bardzo mało Francuzkich, reszta naywięcey Amerykanskich.

Nieco o zmarłym Buonaparcie.

Dziennik Paryzki donosi, iż nadszedł iuż do Anglii odpis pamiętnika B u o n a p a r t e g o i że księgarze Londyńscy łożą starania, dla otrzymania nakładu onegoż.

Dziennik rozpraw z d. 14. b. m. zawiera: »Podług zapewnienia Jenerała B e r t r a n d a pewną iest teraz, że B u o n a p a r t e iest autorem pisma pod tytułem: *Les trente un jour.* Wszystkie swoie sprzęty, pomiędzy któremi są dwa serwisy bardzo kosztowne, ieden srebrny, drugi z porcelany z S e v r e s, zostawił B u o n a p a r t e na podział między B e r t r a n d a i M o n t h o l o n a. Lady H a l l a n d zapisał tabakierkę ozdobioną antykiem . . . . którą niegdyś otrzymał w darze od Papieża. Reszta treści testamentu nie była ieszcze wiadoma na wyspie S. Heleny przy odeyściu ostatnich listów urzędowych.

---

*) *Sea Elephant*, tak zowią Anglicy Robbe z trąbą podobną iak Słonie maią. *Phoca preboscidea Peon*, *Phoca leonina Linn*, niektorzy także *Ph. cristata i elephantina*: lubo imiona *cristata*, tak iak *leonina*, daią Robbóm pułnocnego morża, zwan[illegible] *Phoca oucllata.* Ten słoń morski (Sea [illegible]ephant) zamieszkiwa połowe południową globu ziemi, a w powszechności żaden Roob nie przechodzi za Ekwatora, i wszystkio rodzaie pułnocnych różnią się całkiem (podług badań P e r r o n a) od południowych. Lord A n s o n, w swoiey około świata podróży, pierwszy, lecz niedokładnie opisuie te Robby (Sea Elephant) i zowie, lwem morskim. W łowieniu Robbów, ten rodzay naywięcey ceniony. Bywa 20 do 30 stóp długi, obwodu miewa do 18tu, i słoniną czyli tłustością grubą na stopę oblany, z tey robią czysty, żadnego zapachu nie maiący tron, którego zamiast oliwy do potraw używać można. Dorosły wydaie do 1500 funtów takiey tłustości. Połow ich nader łatwy; niedołężne bowiem i bezbronne to zwierze ginie od iednego kiem uderzenia po nosie. Pospolicie atoli zabiiaią ie pchnięciem w serce, ażeby krew sciekała i tron był czyścieyszy. Anglicy poznawszy korzyści z tego połowu, pozakładali małe osady na wyspach i brzegach południowego morza; iako to: w kraiu V a n d i e m e n, na wyspie K i n g s, między kraiem V a n d i e m e n i nową południową W a l l i a etc. etc. Tron i skóry z nich są znaczną gałęzią handlu z Chinami. Zowią się Robbem z trąbą, od sterczącey nad nozdrzem, calow 10 długiey skóry, którą się samce tego rodzaiu odznaczaią. Osobliwszą ich własnością iest, że samice na lądzie rodzą i że ich tam samce, niby uwięzione trzymaiąc, od 4. do 5. niedziel nie puszczaią, to iest: aż młode są w stanie puscić się na morże. W tem czasie, ni samiec ni samica nic zgoła nie iedzą; dla tego samica karmiąc młode, ieżeli nie iest dosyć silną, nie tylko bardzo chudnie ale często i zdycha. Robby zmieniaią swoie siedliska; w lecie żyią na lodach południowego bieguna, w zimie ciągną, na ciepleysze bardziey od pułnocy leżące brzegi, ku nowey Holandyi i południowey Ameryce. Na wiosnę rodzą, a iak tylko młode są w stanie pływania, paruią się stare znowu; w tedy samce straszliwe walki wszczynaiąc, zadaią sobie czasem i na łokieć głębokie rany, które się atoli do zadziwienia prędko goią. Przy parowaniu się, leżą na ziemi obrócone ku sobie brzuchami.

Nie żyią, iak dotąd utrzymywano trawą ani rybami; lecz wszelkiego rodzaiu szlamem morskim, który na dnie morza, długo zanurzone spasaią.

Redakcya F. K r a t t e r a. — Drukiem J. P i l l e r a.